



JASTARNICKIE NOWINY

nr 9 (51) wrzesień 2013

ISSN 2080-7120

cena: 3 zł

Jeszcze o *Domach na piasku*

W połowie lipca w Jastarni odbyła się promocja książki *Domy na piasku* autorstwa pani Jolanty Selin. Książka składa się z 5 opowiadań. Jedno z nich, zatytułowane *Milch Peter*, opowiada o tragicznych losach rodziny Emila Konkela z Jastarni podczas ostatnich miesięcy II wojny światowej.

Pod koniec 1944 r., a zwłaszcza od stycznia 1945 r., zaczęto realizować na nieznaną dotąd skalę zarządzoną przez Grossadmirala Karla Dönitza operację ewakuacyjną o nazwie Hannibal. Przez Bałtyk przetransportowano ok. 2,5 mln. ludzi, którzy uciekali przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Wśród ewakuowanych było ok. pół miliona rannych oraz ludność cywilna i żołnierze. Między przesiedlonymi znaleźli się: Anna, żona Emila, i ich ośmioro dzieci, z których najmłodszy – Kurt – miał 9 miesięcy. Stłoczeni w kabinach, ładowniach i na pokładach, narażeni na ataki lotnictwa i radzieckich okrętów podwodnych, płynęli do Niemiec albo do Danii. Hellmann, pierwszy oficer niemieckiego frachtowca *Lapländ*, na którym płynął piszący te słowa, wspomina, że statek przystosowany do przewozu 1 tys. osób zabrał w rejs do Danii 8 tys. Było tak ciasno, że gdyby wszyscy chcieli się jednocześnie położyć, to byłoby to niewykonalne. W czasie rejsu rodziły się dzieci, a 26 osób zmarło. Spośród wszystkich ewakuowanych zginęło około 40 tys. ludzi. Były to straty na poziomie 0,5–1,5%. Do ewakuacji użyto ponad tysiąc różnych jednostek pływających. Były wśród nich nawet takie, które holowano, bo nie miały własnego napędu. Straty jednostek pływających szacuje się na ok. 1,5%. Mimo procentowo niewielkich strat w lu-

dziach i sprzęcie, zdarzyły się sporadycznie wypadki bardzo tragiczne i bolesne. Wśród tych nieszczęśliwych, które głęboko zapadły w ludzką pamięć, wymienia się zatopienie statków: *Wilhema Gustloff*, *Steubena* i *Goi*. Ludzie, którzy brali udział w tych wydarzeniach, opowiadali, że mimo upływu wielu lat nie potrafili usunąć ze swej pamięci obrazów tragedii.

Wilhelm Gustloff, na którym płynęła Anna i jej dzieci, został zatopiony wieczorem 30.01.1945 r. przez radziecki okręt podwodny S-13, dowodzony przez Aleksandra Marineskę. W nocy 10.02.1945 r. ten sam okręt zatopił *Steubena*. *Goya* zatonął 16.04.1945 r., storpedowany przez radziecki okręt podwodny L-3 pod dowództwem Władimira Konowałowa.

Prawie wszyscy mieszkańcy Półwyspu byli uczestnikami operacji Hannibal. Jedni trafili do Niemiec, inni do Danii. Po zakończeniu wojny stopniowo wracali do swoich domów.

Opowiadanie, o którym mowa, dotyczy wielu bolesnych spraw okresu okupacji, o których autorka tylko napomyka. Uważny czytelnik pewnie je zauważy, co z kolei być może stanie się bodźcem do refleksji i dokładniejszego zapoznania się z miejscową historią tamtego trudnego i newralgicznego okresu.

Na koniec drobna uwaga do tytułu opowiadania – *Milch Peter*, czyli *Mleko Piotr*. Sądzę, że właściwsze byłoby określenie *Milchpeter*, które jest synonimem mleczarza, czyli kogoś, kto pracuje w mleczarni lub dostarcza mleko do domu, a takie było zajęcie Emila Konkela.

Antoni Konkeli

Igrzyska Polonijne Julii

W dniach 3–10 sierpnia w Kielcach odbyły się XVI Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, w których wzięło udział ok. 1500 zawodników i zawodniczek. W 6 konkurencjach pływackich wystąpiła tam Julia Lisakowski, córka wywodzących się z Jastarni Tomasza i Ireny, od wielu lat mieszkających w Danii. Występ był bardzo udany, gdyż w swoich konkurencjach Julia zdobyła 1 srebrny i 5 złotych medali.

Julia uprawia pływanie od 10 lat, w poprzednich Igrzyskach Polonijnych zdobyła 4 złote i 2 srebrne medale, teraz więc trochę poprawiła swoje osiągnięcia. Osiemnastoletnia Julia wzięła także w tym roku udział w Mistrzostwach Danii w pływaniu, tak więc staje się uznaną sportsmenką nie tylko na Igrzyskach Polonijnych, ale i w swoim nowym kraju. Jednak nie zapomina o miejscu urodzenia swoich rodziców, co roku przyjeżdża tu z rodzicami.



Julia Lisakowski (w środku)

Bieg o Puchar Jastarni

Wyraźnie można dostrzec, że ostatnimi laty coraz większa grupa osób, przyjeżdżających do Jastarni na wczasy, biega. Rano czy wieczorem, ścieżką rowerową lub plażą, można zauważyć ludzi uprawiających dla zdrowia jogging.

Wychodząc naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu bieganiem, Stowarzyszenie Przyjaciół Jastarni po raz pierwszy zorganizowało wyścig na dystansie 4,5 kilometra. Współorganizatorem biegu był Urząd Miasta Jastarni, częściowo finansujący bieg. Zakłada się, że impreza będzie od-

bywać się cyklicznie, ponieważ trend na zdrowy styl życia i bieganie pewnie nie osłabnie, a wręcz nasili się w najbliższych latach.

Termin, w którym odbył się wyścig, został ustalony dosyć niefortunnie na 27 lipca – ten sam dzień, w którym odbywa się mający ponad dwudziestoletnią tradycję Półmaraton Ziemi Puckiej. Jednak nawet i w takim dniu znaleźli się zawodnicy i bieg się odbył. Najlepszy wynik, 19:52:91 min., uzyskał mieszkaniec Jastarni, Józef Murański, startujący w kategorii mężczyzn powyżej 60 lat.



Bieg był krótki, ale dość wyczerpujący. Odpocząć najlepiej można było w cieniu

Pielgrzymowali

Z Helu wyruszyła XXXII Piesza Pielgrzymka Kaszubska na Jasną Górę. Do przebycia miała 640 km, co oznacza, że trasa pielgrzymki była najdłuższa ze wszystkich prowadzących do Częstochowy. Pątnicy do celu dotarli 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia NMP.

Na przełomie lipca i sierpnia z różnych miejsc w Polsce wyruszają rozmaite pielgrzymki. Cel mają jeden: Jasna Góra. Idą tysiące ludzi, nieraz będąc

w drodze nawet po kilkanaście dni. Co powoduje, że ktoś decyduje się na tak długą, męczącą trasę? Jednych pewnie skłania wiara w Boga i chęć ofiarowania Jemu swoich wyrzeczeń. Inni idą w podziękę za otrzymane łaski, jeszcze inni dopiero o nie proszą. Dla niektórych jest to także forma prześlągania za winy. Przyczyn może być tutaj więcej, ale jedno jest pewne. Pielgrzymi uważają, że im trudniej podczas drogi, tym lepiej; że wtedy ich modlitwy i wyrzeczenia mają większy sens.



Jak co roku, dla pielgrzymów przygotowano na placu przed kościołem poczęstunek

Balanga – ciąg dalszy

Czy uda się wskrzesić coroczne tradycje legendarnej grupy balangującej w Jastarni?

Od lat 50. ubiegłego wieku Jastarnia stała się ulubionym letniskiem licznej grupy osób należących do krajowej śmietanki towarzyskiej. Jej członkowie nadali sobie nazwę BALANGA. Od 8

lat spotykają się ponownie i wspominają tamte lata. Usiłują także wychować swoich następców, tak aby tamten styl niefrasobliwego życia na wczasach w Jastarni znalazł swoich kontynuatorów. Niedawno odbyło się kolejne z ich spotkań. Tym razem jego miejscem była restauracja Gryfon.



Balangowiczów było wielu, ale kończyło się raczej na wspominkach

Biedronka coraz bliżej

Mniej więcej co dwa miesiąca wśród społeczności Jastarni odżywa pytanie „Co z Biedronką?” Otóż informujemy, że obecnie trwają kolejne ustalenia potrzebne do uzyskania pozwolenia na budowę. Ilość omówionych kwestii pozwala sądzić, że dokonywane obecnie rozmowy są już ostatnimi z wymaganych. Rozpoczęcie budowy jest więc kwestią najbliższych dwóch, trzech miesięcy.

Znowu bez pociągów

We wrześniu ubiegłego roku rozpoczęto wymianę i modernizację torowiska na trasie Reda–Hel–Reda, czego wynikiem było zawieszenie ruchu pociągów na tej trasie. Pod koniec czerwca komunikację przywrócono, ale tylko na sezon letni. Od 2 września pociągi znowu zostaną zawieszane, a na tej trasie będzie kursowała zastępcza komunikacja autobusowa. Ten etap modernizacji, podobno już ostatni, ma zakończyć się w pierwszym półroczu przyszłego roku, należy więc przypuszczać, że przed kolejnym letnim sezonem pociągi już na stałe zagoszczą na Półwyspie.

Dni Węgorza

Dni Węgorza to od lat największa letnia impreza kulturalna poświęcona w całości pracy i zwyczajom rybaków z Półwyspu Helskiego. Ponieważ trwa aż dwa dni, każdy może znaleźć tu coś dla siebie.

W tym roku impreza odbyła się 3 i 4 sierpnia. Choć ma za zadanie ukazywanie tradycji rybackich, czyni to w sposób ciekawy dla publiczności. Jest tu więc cała masa konkursów wywodzących się z rybackiego rzemiosła, a o ich atrakcyjności niech świadczy fakt istnego oblężenia namiotu z informacją o odbywających się konkurencjach. Wymienić wystarczy rezowanie (wbijanie) pała, przeciąganie kutra czy walki na bukszprycie. Niezmiennie największą popularnością cieszy się łowienie węgorza gołą ręką. Zwycięzcy mogą

zabrać swoją zdobycz do domu. W tym roku w konkursie wzięło udział ok. 130 osób, które próbowały złowić jednego z 10 przygotowanych węgorzy.

Na scenie przez cały czas występowały zespoły kaszubskie, natomiast na znajdujących się obok stoiskach można było kupić książki o tematyce regionalnej oraz wyroby rękodzieła kaszubskiego. Oczywiście, znajduje się tu też stoisko z potrawami lokalnej kuchni. Największym powodzeniem cieszy się chleb ze smalcem. Jest też oczywiście całe mnóstwo potraw z ryb, a pokaz ich wędzenia był jedną z atrakcji imprezy. W tym roku wielkim powodzeniem cieszyło się wyplątywanie fląder z net, po którym ryby można było również zabrać do domu. Tradycyjnie Dni Węgorza zakończył pokaz zimnych ogniów.



Złapać węgorza gołą ręką wcale nie jest łatwo. Co roku przekonują się o tym nowi wczasowicze

Festyn charytatywny

Dnia 7 sierpnia w porcie rybackim w Jastarni zorganizowano kolejny już festyn charytatywny, z którego dochód przekazano na zakup pompy insulinowej dla czternastoletniego Kazika Szomborga. Organizatorom festynu, czyli Stowarzyszeniu Otwartych Serc S.O.S., udało się skompletować całą masę atrakcji.

Zagrała orkiestra dęta z Jastarni i zespoły ACRUM i G.A.S.P., zaśpiewała Joanna Gośniowska, WOPR-owcy przygotowali pokaz ratownictwa wodnego. Były też stoiska z wypiekami, sprzedawano książki, a jedna z autorek podpisywała swoją publikację wydaną zaledwie przed miesiącem. Na rzecz Kazika przekazano też dochody ze sprzedaży piwa tego dnia. Ponadto rejsy Pomeranek odbywały się w zamian za datki na powyższy cel. Restauracja „Gryfon” przeprowadziła konkurs na jedzenie najbardziej ostrych potraw. Między tłumem widzów chodzili też wolontariusze ze skarbonkami. Wszyscy chcieli zrobić coś dla Kazika. Ponieważ chodziło o cukrzycę, było też stoisko z glukometrami oraz punkt, gdzie można było zmierzyć sobie

ciśnienie. Każdy z ofiarodawców otrzymywał także vouchery na usługi lub inne atrakcje serwowane w Jastarni. Jednak najważniejszym punktem programu były aukcje przedmiotów ofiarowanych przez ponad 100 darczyńców. Ponieważ cel był szczytny, niektóre z nich osiągały dość wysokie ceny, np. kolia bursztynowa, ofiarowana przez jedną z galerii sztuki, kilkakrotnie przebiła swoją cenę wywoławczą i w końcu została sprzedana za równy 1000 zł.

Z pozoru mogłoby się wydawać, że datki cieszą przede wszystkim organizatorów takiego wydarzenia. Tymczasem to właśnie ofiarodawcy, wspomagając akcję charytatywną, zyskują poczucie uczestnictwa we wspólnocie, mogą udowodnić sobie, że nie są obojętni na potrzeby innych. Uczucie stawania się lepszym człowiekiem często jest rzeczą bezcenną, co doskonale zrozumieli zarówno ofiarodawcy, jak i wszystkie osoby zaangażowane w organizację akcji.

Głównym celem festynu była zbiórka pieniędzy na zakup pompy insulinowej. W sumie zebrano 16 872, 51 zł.



Pokaz ratownictwa morskiego był jedną z atrakcji festynu charytatywnego

Z całego serca dziękujemy Stowarzyszeniu Otwartych Serc oraz wszystkim, którzy podarowali wspaniałe rzeczy na aukcję, osobom które poświęciły swój czas, tym, którzy podarowali nam dużo serca i pieniędzy, pomogli w zakupie pompy insulinowej dla naszego syna.

Chcielibyśmy też podziękować osobie, dzięki której doszło do tego wszystkiego.

*Solenne Bóg zapłać
Iwona i Jan Szomborgowie*

Parkometry w Jastarni

Przez lipiec i sierpień na terenie gminy Jastarnia obowiązywały strefy płatnego parkowania. Pierwotnie miały obejmować większość tutejszych ulic, lecz ze względu opóźnienia, ilość stref została poważnie ograniczona. Jedynym *novum* w tej sprawie było postawienie parkometrów przy wskazanych ulicach. Co prawda, w tym roku nie udało się

wprowadzić stref w planowanym wymiarze, lecz, jak zapowiadają władze miasta, zostanie to uczynione w przyszłym roku.

Osoby przyjezdne płaciły za parkowanie do 30 minut – 1 zł, do 1 godziny – 3 zł, za każdą następną godzinę – do 3 zł. Stali mieszkańcy mogli wykupić abonament na całe lato – wynosił on 20 zł.

Mistrz Polski w żeglarstwie

Między 8 a 12 sierpnia w Dobrzyniu nad Wisłą odbywała się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieżowa w Sportach Letnich, która miała rangę Mistrzostw Polski do lat 18. W żeglarstwie, a konkretnie w żeglarskiej klasie Laser 4.7, wystartował Mikołaj Kowalski, mieszkaniec Kuźnicy trenujący w klubie UKS Fir Warszawa. Zanim jednak uzyskał prawo występu w finałach, musiał przebrnąć przez trzystopniowe regaty eliminacyjne.

W finałach trzeba było być najlepszym w 8 wyścigach i po przeliczeniu wyników – to właśnie Mikołaj był tu najlepszy. „Trzech pierwszych zawodników prezentowało dość wyrównany poziom, dopiero ci z dalszych miejsc odstawali trochę od czołówki” – stwierdza Mikołaj Kowalski, tegoroczny mistrz Polski w klasie Laser 4.7.

To nie pierwszy sukces Mikołaja w tym roku. Podczas Mistrzostw Świata, które odbywały się w lipcu na Węgrzech, zajął on wysokie 4 miejsce.



Pierwszy z prawej: Mikołaj Kowalski, mistrz Polski w żeglarskiej klasie Laser 4.7

Koncert piosenek Anny German



Mezzosopran Ewy Jarzymowskiej-Kołodow okazał się idealny w tym repertuarze

W niedzielę 18 sierpnia w parku miejskim odbył się koncert piosenek Anny German. Jej repertuar wykonywała Ewa Jarzymowska-Kołodow.

Rozpoczęła piosenką *Człowieczy los*, potem śpiewała mniej znane utwory, by zakończyć chyba największym przebojem German – *Tańczące Eurydyki*. Chociaż koncert został zorganizowany „z dnia na dzień”, to dzięki muzyki i słowa piosenek ściągnęły do parku przede wszystkim tych, którym melodie wydawały się znajome – wśród słuchaczy przeważali ludzie, którzy jeszcze pamiętali piosenki Anny German.

Muzyczne Lato

Na tę imprezę się czeka, bo też niemal zawsze wśród 3 koncertów znajdzie się coś odpowiadającego każdemu. No, chyba że nie lubi się muzyki.

Tegoroczne Muzyczne Lato w Juracie zostało zorganizowane po raz trzynasty. Miejscem poprzednich edycji były hotele w Juracie, z zaznaczeniem, by każdy koncert odbywał się gdzie indziej. W tym roku po raz pierwszy wszystkie występy zorganizowano na scenie Letniej, usytuowanej przy ul. Międzymorze, naprzeciwko hotelu Bryza.

Na pierwszym koncercie, zatytułowanym *Od klasyki do Broadway'u*, usłyszeliśmy najpiękniejsze arie operowe, operetkowe i musicalowe w wykonaniu Agaty Sovy, śpiewającej mezzosopranem. Wykonaniu nie można było wiele zarzucić, poza jednym – utwory te wielokrotnie już słyszeliśmy, często w lepszych wykonaniach. Jednak, jak to bywa z utworami

dobrze znanymi, ich przypomnienie za każdym razem sprawia nam przyjemność.

Następny koncert poświęcony był jazzowi. Występował Kuba Stankiewicz Jazz Quartet, promujący nową płytę zespołu SPACE. Muzycy grup jazzowych mają to do siebie, że wyróżniają się perfekcyjnym opanowaniem swego instrumentu. Tak było również i tym razem – publiczność niemal w każdym utworze entuzjastycznie oklaskiwała solówki poszczególnych muzyków.

Ostatniego dnia wystąpił zespół Ariel Ramirez Tango Autentico. Repertuar obejmował tradycyjne tanga argentyńskie i popularne tematy latynoamerykańskie w tym stylu. Na estradzie królowała muzyka argentyńska i portugalska: tango i fado. Zdecydowana większość utworów utrzymana była w nastroju nostalgii, żalu i tęsknoty za czymś... co minęło?... co mogło być?... co odeszło i może nie wróci? To właśnie ten koncert był najdłuższy, muzycy bowiem kilka razy bisowali.



Zaproszenie do uczestnictwa

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Oddział Rejonowy w Jastarni zaprasza swoich członków, sympatyków oraz wszystkich chętnych do udziału w imprezach – wycieczkach wg planu:

WRZESIEŃ

1. Gimnastyka ruchowa (ZUMBA) w poniedziałki i środy o godzinie 15:00 od dnia 16 września 2013 r.
2. Wycieczka autokarowa „Pożegnanie lata – grzybobranie” koło Wejherowa w dniu 26 września; w programie m.in. pieczenie dzika.
3. Kino/Teatr w Gdyni.

PAŹDZIERNIK

1. Gimnastyka (ZUMBA) w poniedziałki i środy.
2. Zajęcia na basenie w Domu Zdrojowym.
3. Wycieczka autokarowa na trasie Jastarnia–Toruń–Licheń–Biskupin–Gniezno–Bydgoszcz–Jastarnia w dniach 15–16 października w cenie 300zł/os.

LISTOPAD

1. Gimnastyka (ZUMBA) w poniedziałki i środy.
2. Zajęcia na basenie w Domu Zdrojowym.
3. Kino/Teatr w Gdyni.
4. Dzień Seniora z zabawą andrzejkową w dniu 23 listopada 2013 r. Zapisy do 31 października.

GRUDZIEŃ

1. Gimnastyka (ZUMBA) w poniedziałki i środy.
2. Zajęcia na basenie w Domu Zdrojowym.
3. Kino/Teatr w Gdyni.
4. Spotkanie opłatkowe 15 grudnia (niedziela) o godzinie 15:00.

Warunkiem odbycia wycieczki autokarowej jest zgłoszenie się minimum 45 osób.
Zapisy chętnych, informacje o imprezach oraz wpłaty składek członkowskich przyjmowane są w biurze Związku – pokój 302 w budynku Urzędu Miasta w Jastarni w każdy czwartek w godz. 10:30–13:30 od dnia 12 września.

Serdecznie zapraszamy na stronę internetową naszego Oddziału www.emeryt-jastarnia.koti.pl

Poetyckim okiem

My, kaszubscy rybacy.
Jesteśmy solą tej ziemi.
Nasze życie pełne znoju.
Ciągłą walką o byt.
Zaczynamy pracę, gdy nasze
rodziny pogrążone są w głębokim śnie.
W porcie zimno, ciemno, a wiatr?
Rozszeleścił się w gałęziach drzew.
Do nas uśmiechają się księżyc, gwiazdy.
Nam najpiękniej świeci słońce, gdy
mewy rankiem budzą świt,
a morze wita nas muzyką fal.
Morze – roześmiane, cudowne,
bajeczne szaleństwo. Szczypta odwagi,
upór, pokora, skromność.
Często zmęczenie, głębia zmartwień,
trosk, nadziei, nowych szans.
Włók pieniędzy lub zawód i parę dni strat.
Męski styl życia?
W sterówkach niedopita kawa,
niedojeżdżona kromka chleba,
sterty petów, huśtawka nastroju.
Morze – chimeryczne oblicze wiosny,
Kapryśne pogody lata.
Rozwścieczona często pianą jesień.
Zimna, lodowata twarz zimy.

Na co mam wpływ?
Co mogę zmienić?
Dziś idę w szeregu, gnam z tą karawaną
polskiego chaosu, zwątpienia.
Co nam zgotowały
elity naszego kraju?
Tę starość, biedę, nicość
i dzieli ich przepych od nas
immunitetów żelazne bramy.
Lecz wnet się obudzą
oszukiwani, skrzywdzeni
i ruszą zgotować rządzącym
przedsiębiorstwo piekła.
Dość wynaturzonej demokracji, nepotyzmu,
zamiatania głupoty, hipokryzji,
niekompetencji pod dywan.
Dla nich polityczny niebył
dno stracenia.

Toni !

„Jastarnickie Nowiny” są wydawane przez **Stowarzyszenie Przyjaciół Jastarni**.
Redaktor naczelny: Ryszard Struck. **Nasz adres:** Jastarnia, ul. Wydymowa 34, tel. 509 616 404.
Korespondencję prosimy przysyłać na adres e-mailowy: ryszards1@poczta.onet.pl.